

POST TO NIE ZAWODY

DLA ASCETÓW

Papież Franciszek przekonuje, że to, w jaki sposób pościmy, w dużej mierze pokazuje nam jaka jest nasza wiara. Post pokazuje nam naszą relację do Boga. Kiedy jestem głodny przed Bogiem możemy zapytać: czego od Boga oczekuję? Czy Bóg może zaspokoić mój głód? Czego się po Bogu spodziewam?

Pierwszym darem Wielkiego Postu jest głód, który uświadamia nam, że jesteśmy grzesznikami. Prosząc Kościół o popiół na naszą głowę, prosiliśmy Pana Boga o pokorę w patrzeniu na siebie. Nie chodzi o to, by nie wiedzieć dobra, które czynimy, ale by się za to dobro nie chować ze swoim grzechem. Gdyż jesteśmy grzesznikami. Ta myśl nie ma nas dołować, ale ukazywać miejsca, gdzie warto w tym poście spotkać się z Miłosiernym Ojcem. Samo odkrycie Boga jako Ojca gwarantuje owocne przeżycie tej szczególnej drogi, w którą wyruszyliśmy.



Ewangelia św. Mateusza, która nas wprowadziła w wielki post, nie mówi o praktykach, zewnętrznych formach. Mówi o rzeczywistej relacji z Bogiem jako Ojcem. Słowo Ojciec pojawia się tam najczęściej. W tej relacji widzimy jak bardzo

jesteśmy nieustannie obdarowani. Jezus zaznacza, że Ojciec jest tym, który nieustannie ofiarowuje. Cokolwiek podejmiesz DLA NIEGO W UKRYCIU.

Jeśli nasza wiara jest spotkaniem z Bogiem, to wiara jest przeżywana jako miłość, a natura miłości jest to, że obie strony chcą obdarowywać się wzajemnie. Nie chodzi o wyćwiczenie ascetycznych postaw, ale o to, by uczynić coś dla Ojca z miłości. Nie dlatego, że coś w zamian otrzymamy, ale z czystej miłości. Bo Ojciec daje nieustannie z jednego powodu, z jednej pobudki: z miłości.

Takiej wewnętrznej drogi życzę nam wszystkim. Idźmy za Jezusem, który poprowadzi nas ku Wigilii Paschalnej, czyli momentu odnowienia wyznania wiary, w którym odnowimy naszą więź z Tym, który zapragnął nas jako swoje dzieci.

o. Krzysztof Górski OCD
proboszcz

DROGA KRZYŻOWA:
dla dzieci – piątek 16:30
parafialna – piątek 17:15
misyjna – wtorek 17:15

GORZKIE ZALE
niedziela, 16:00



Rekolekcje wielkopostne

wyłosi
o. Mirosław Gromadzki,
obecnie posługujący
w Berdyczowie
5 - 8 marca 2023

OREDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2023 R.

Drodzy bracia i siostry!

Ewangelie Mateusza, Marka i Łukasza zgodnie opisują wydarzenie przemienienia Jezusa. Widzimy w nim odpowiedź Pana na niezrozumienie, jakie okazali mu jego uczniowie. Nieco wcześniej bowiem doszło do poważnej kontrowersji między Nauczycielem a Szymonem Piotrem, który po wyznaniu wiary w Jezusa jako Chrystusa, Syna Bożego, odrzucił Jego

śnie, czego potrzebowali Piotr i inni uczniowie. Aby pogłębić naszą znajomość Nauczyciela, by w pełni zrozumieć i przyjąć tajemnicę boskiego zbawienia, realizowanego w całkowitym darze z siebie z miłości, musimy dać się Jemu prowadzić na miejsca odosobnione i w górę, odrywając się od przeciętności i próżności. Trzeba wyruszyć w drogę, drogę wiodącą pod górę, wymagającą wysiłku, ofiarności i koncentracji, jak wyprawa w góry. Te wymagania są ważne także dla



zapowiedź męki i krzyża. Jezus stanowczo go upomniął: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki!” (Mt 16, 23). A „po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno” (Mt 17, 1).

Ewangelia o Przemienieniu Pańskim jest głoszona co roku w drugą niedzielę Wielkiego Postu. Rzeczywiście w tym okresie liturgicznym Pan bierze nas ze sobą i prowadzi na miejsce odosobnione. Nawet jeśli nasze normalne obowiązki wymagają od nas pozostania w naszych zwykłych miejscach, przeżywając powszechność często powtarzaną, a niekiedy nudną, to w okresie Wielkiego Postu jesteśmy zaproszeni do „wejścia na wysoką górę” razem z Jezusem, aby przeżyć wraz ze świętym ludem Bożym szczególne doświadczenie ascezy.

Asceza wielkopostna to usiłowanie, zawsze ożywiane łaską, do przezwyciężenia naszego braku wiary i oporów, żeby pójść za Jezusem drogą krzyżową. Tego wła-

procesu synodalnego, w realizację którego zaangażowaliśmy się jako Kościół. Warto, abyśmy podjęli refleksję nad tym powiązaniem, jakie istnieje między ascezą wielkopostną a doświadczeniem synodalnym.

Na „rekolekcje” na górze Tabor Jezus zabiera ze sobą trzech uczniów, wybranych by byli świadkami wyjątkowego wydarzenia. Chce, aby to doświadczenie łaski nie było indywidualne, lecz wspólne, jak zresztą całe nasze życie wiary. Za Jezusem idzie się razem. I razem, jako Kościół pielgrzymujący w czasie przeżywamy rok liturgiczny, a w nim Wielki Post, idąc z tymi, których Pan postawił obok nas jako współ-

towarzyszy podróży. Podobnie jak w przypadku wejścia Jezusa i uczniów na górę Tabor, możemy powiedzieć, że nasza wielkopostna droga jest „synodalna”, ponieważ odbywamy ją razem na tej samej drodze będąc uczniami jedyne Nauczyciela. Wiemy bowiem, że On sam jest Drogą, a zatem – zarówno w drodze liturgicznej jak i synodalnej – Kościół nie czyni nic innego, jak tylko coraz głębiej i pełniej wchodzi w tajemnicę Chrystusa Zbawiciela.

I dochodzimy do punktu kulminacyjnego. Ewangelia opowiada, że Jezus „przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło” (Mt 17, 2). Tu jest „szczyt”, cel podróży. Po wejściu, przebywając z Jezusem na wysokiej górze trzem uczniom zostaje dana łaska ujrzenia Go w Jego chwale, jaśniejącego nadprzyrodzonym światłem, które nie pochodziło z zewnątrz, ale promieniowało z Niego samego. Boskie piękno tej wizji było nieporównywalnie większe niż jakikolwiek trud, jaki uczniowie mogliby podjąć, wchodząc na Tabor. Podobnie jak

w każdej trudnej górskiej wyprawie: w miarę wchodzenia trzeba skoncentrować spojrzenie na ścieżce, ale panorama, która otwiera się na końcu, zaskakuje i odpląca swoim cudem. Także proces synodalny często wydaje się żmudny i chwilami możemy się zniechęcić. Ale to, co czeka nas na końcu, to niewątpliwie coś wspólnego i zaskakującego, co pomoże nam lepiej zrozumieć wolę Boga i naszą misję w służbie Jego królestwa.

Doświadczenie uczniów na górze Tabor zostaje dodatkowo ubogacone, gdy obok przemienionego Jezusa pojawiają się Mojżesz i Elias, uosabiając odpowiednio Prawo i Proroków (por. Mt 17, 3). Nowość Chrystusa jest wypełnieniem Starego Przymierza i obietnic: jest nierozzerwalnie związana z dziejami relacji Boga ze swoim ludem i odsłania jej głęboki sens. Podobnie proces synodalny jest zakorzeniony w tradycji Kościoła, a jednocześnie otwarty na nowość. Tradycja jest źródłem inspiracji do poszukiwania nowych dróg, unikania przeciwnych pokus stagnacji i improwizowanego eksperymentowania.

Zarówno ascetyczna droga wielkopostna, jak i ta synodalna, mają za cel przemianę, tak osobistą, jak i eklesjalną. Przemianę, która w obu przypadkach znajduje swój wzór w przemienieniu Jezusa i dokonuje się dzięki łasce Jego paschalnego misterium. Aby takie przemienienie mogło się w nas w tym roku dokonać, chciałbym zaproponować dwie „ścieżki”, którymi można pójść, by wejść razem z Jezusem i razem z Nim osiągnąć cel.

Pierwsza odnosi się do nakazu, jaki Bóg Ojciec kieruje do uczniów na górze Taborze, gdy ci kontemplują przemienionego Jezusa. Głos z obłoku mówi: „Jego słuchajcie” (Mt 17, 5). Pierwsza wskazówka jest więc bardzo wyraźna: słuchać Jezusa. Wielki Post jest czasem łaski na ile słuchamy Tego, który do nas mówi. A jak do nas przemawia? Przede wszystkim w Słowie Bożym, które Kościół ofiarowuje nam w liturgii: nie pozwólmy, by padło ono w pustkę. Jeśli nie zawsze możemy uczestniczyć we Mszy Świętej, czytamy



czytania biblijne dzień po dniu, także z pomocą internetu. Oprócz Pisma Świętego, Pan przemawia do nas w braciach i siostrach, zwłaszcza w obliczach i historiach tych, którzy potrzebują pomocy. Ale chciałbym też dodać inny aspekt, bardzo ważny w procesie synodalnym: słuchanie Chrystusa dokonuje się także przez słuchanie naszych braci i siostr w Kościele, przez to wzajemne słuchanie, które w niektórych fazach jest głównym celem, ale które zawsze pozostaje niezbędne w metodzie i stylu Kościoła synodalnego.

Słyszając głos Ojca, „uczniowie, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się!» Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa” (Mt 17, 6-8). Oto drugie wskazanie na ten Wielki Post: nie chronić się w religijności składającej się z nadzwyczajnych wydarzeń, z sugestywnych doświadczeń,

w obawie przed stawieniem czoła rzeczywistości z jej codziennymi zmaganiem, jej trudnościami i sprzecznościami. Światło, które Jezus ukazuje uczniom, jest przedsmakiem chwały paschalnej i ku niej trzeba zmierzać, idąc za „Nim samym”. Wielki Post jest ukierunkowany na Paschę: „rekolekcje” nie są celem samym w sobie, ale przygotowują nas do przeżywania męki i krzyża z wiarą, nadzieją i miłością, aby dotrzeć do zmartwychwstania. Także proces synodalny nie powinien nas łudzić, że dotarliśmy do celu, gdy Bóg daje nam łaskę niektórych mocnych doświadczeń komunii. Także i tam Pan powtarza nam: „Wstańcie i nie lękajcie się”. Zejdźmy na równinę i niech łaska, której doświadczyliśmy, podtrzyma nas w byciu budowniczymi synodalności w zwyczajnym życiu naszych wspólnot.

Drodzy bracia i siostry, niech Duch Święty ożywia nas w tym Wielkim Poście w naszym wchodzeniu na górę z Jezusem, by doświadczyć Jego Boskiego blasku i w ten sposób, umocnieni w wierze, abyśmy mogli podążać drogą razem z nim, który jest chwałą swego ludu i światłem pogan.

Franciszek

Intencje Żywego Różańca

marzec – 2023

Intencja papieska:

Módlmy się za tych, którzy cierpią z powodu zła zadanego przez członków wspólnot kościelnych, aby w tym samym Kościele znaleźli konkretną odpowiedź na swój ból i cierpienie.

I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Za poczęte dzieci, aby mogły bezpiecznie rozwijać się pod troskliwą opieką rodziców, o poszanowanie życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej
Za parafian, którzy dawno nie korzystali z sakramentu pokuty, aby w czasie Wielkiego Postu otworzyli się na przebaczącą miłość Boga.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego
Za o. Mirosława, rekolekcjonistę i wszystkich przeżywających rekolekcje.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

Róża Misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego

O pokój na świecie, szczególnie na Ukrainie.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.

SAMOTNOŚĆ I MILCZENIE –

– WARUNKI POGŁĘBIENIA ŻYCIA DUCHOWEGO

Błagaj Pana, aby Cię osłonił samotnością i rzucił w milczenie, w którym On sam mieszka, które Sobą wypełnia i gdzie się objawia.

Wielki Post bardzo często kojarzy nam się z czasem pustyni, na którą zaprasza nas Kościół. Na tej drodze prowadzi nam sam Chrystus: *Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła* (Mt 4,1). Pustynia to duchowe zmagania, lecz także czas pracy nad sobą, swoim życiem, zwłaszcza nad pogłębieniem życia duchowego.

Warunkiem pogłębienia życia duchowego jest milczenie i samotność, a wzorem jest dla nas Jezus Chrystus. *Jedno słowo wypowiedział Ojciec Przekweczny, którym jest Jego Syn, i to Słowo wypowiada nieustannie w wieczystym milczeniu; w milczeniu też powinna słuchać Go dusza.* (św. Jan od Krzyża, „Zasady miłości 21”)

Ewangelie wyjaśniają, że Jezus często oddalał się na miejsca pustynne na modlitwę:

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. (Łk 6,12)

Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. (Mk 1,35)

On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się. (Łk 5, 16)

Wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. (Mt 14,23)

Uczył modlitwy w samotności: *Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie.* (Mt 6,6)

Milczenie i samotność są ważną częścią Reguły pierwotnej napisanej przez św. Alberta patriarchę jerozolimskiego dla pustelników

zamieszkujących świętą górę Karmel: „Mieszkać zaś będziecie mogli na miejscach samotnych lub tam, gdzie wam je ofiarują. Niech poszczególni bracia mają oddzielne cele. [...] Wszyscy mają przebywać osobno w swoich celach lub przy nich, oddając się w dzień i w nocy rozważaniu Prawa Bożego (por. Ps 1,2; Joz 1,8) i czuwaniu na modlitwach (por. 1 P 4,7), chyba że

czymś innym słusznym wypadnie się zająć”.

czącym to znaczy nie mówić. Bł. o. Eugeniusz Maria od Dzieciątka Jezus stwierdza, że powierzchowny i pusty gaduła ma potrzebę mówienia o wszystkim, nie ma zamiłowania do skupienia, myślenia czy głębszego życia. Przez zamieszanie jakie stwarza wokół siebie przeszkadza innym w pracy i płodnym skupieniu. Ważne jest więc umartwienie języka (por. Jk 3,2–9).



czymś innym słusznym wypadnie się zająć”.

Św. Teresa od Jezusa chcąc zachować pierwotną Regułę Karmelu, opuściła klasztor o złagodzonej regule, w którym przeżyła trzydzieści lat i zakładała klasztory o surowej klauzurze. Były to pustynie w centrum miast, z wielkim ogrodem klasztornym, gdzie w małych domkach pustelniczych siostry mogły w pewnych godzinach znaleźć więcej samotności. Święta chciała, aby te klasztory były rajem zażyłości z Bogiem, gdzie Jezus Chrystus będzie przychodził, aby odpocząć w milczeniu między swoimi. W czasie swoich podróży Święta zachowała tę samą troskę o milczenie, ażeby wokół niej i jej córek trwała zawsze Boża atmosfera.

W potocznym języku być mil-

Aby wejść w milczenie, nie wystarcza zatrzymać ruchu warg i myśli. To tylko zamilknięcie. Zamilknąć jest warunkiem milczenia, ale to jeszcze nie milczenie. (Augustyn Guillerand, *Modlitwa kartuzjańska*, WKB, Kraków, 1994)

Znacznie trudniejsze jest **milczenie wewnętrzne** władz duszy. Lucjan Cheneviere o. Maria Szczepan OCR we wstępie do książki *Rozmowy o milczeniu* (WKB, Kraków 1984) zwraca się do duszy, którą Pan Bóg powołuje na pustynię, by mówić do jej serca: *błagaj Pana, aby Cię osłonił samotnością i rzucił w milczenie, w którym On sam mieszka, które Sobą wypełnia i gdzie się objawia.* Z cennych rad tego autora mogą skorzystać nie tylko zakonnicy, lecz wszyscy, którzy pragną zachować milczenie wśród zgłębienia tego świata. W tym celu należy:



Pierwszy klasztor na Górze Karmel

1. **Uciszać wewnętrzny hałas**, który ma swoje źródła we wspomnieniach, ciekawości i niepokojach. Nie należy przywoływać i ożywiać żadnego ze złych wspomnień, zapomnieć o konkretnych okolicznościach, pozostawać przed Bogiem jak grzesznik, który doznał nieskończonego miłosierdzia, zachować dla Boga serce skruszone, uciszone i czułe. Powściągać trzeba ciekawość „nowin”, zachowania się innych i ciekawość intelektualną, utwierdzającą w pysze. **Czytanie Pisma Świętego w atmosferze modlitwy oświeca duszę przez Słowo i daje wiedzę świętych.** Nie wolno pozwolić by duszę opanował jakiś lęk, który jest brakiem zaufania do Boga. Nie można dopuszczać do siebie niepokoju, który zatruwa istnienie. **Jednej tylko rzeczy należy się bać: grzechu.** Ważne jest czynić jedynie to, czego chce Bóg. Aby zachować pogodę duszy **nie zastanawiać się nad swoimi zadaniami w chwilach, które należą do Boga, jak modlitwa, czytanie itp.** Święci nigdy nie poświęcali swojej rozmowy z Bogiem na rzecz apostołskiego zapалу.
2. **Unikać wewnętrznych dyskusji** z urojonymi rozmówcami, którzy nas nie rozumieją, nie kochają, nie doceniają, są niesprawiedliwi. Trybunał, który powstaje w naszym umyśle, gdzie przedkłada się krzywdę, waży racje, usprawiedliwia samego siebie, skazuje nicobecnego –

jest to strata czasu, nie odniesie się korzyści z takiego trybunału. **Trzeba pamiętać, że człowiek jest tu tylko narzędziem i to miłująca ręka Boga nim kieruje, usiłując przez niego złamać naszą pychę, ugiąć nasz kark.** Nasze wewnętrzne dyskusje są często jedynie dalszym ciągiem sporów dnia, w których wszyscy są pewni swoich racji, a po rozstaniu kłótnia toczy się dalej wewnątrz. Trzeba się usunąć, prosić Boga aby pozwolił zatriumfować swojej prawdzie we mnie i w innych. Jezus w czasie procesu milczał, godząc się na niesprawiedliwy wyrok.

3. **Zwalczać wewnętrzne obseksje.** Temperament, w którym przeważa wyobraźnia i uczuciowość, pewna wrodzona skłonność do nadużywania władzy lub pychy, nieprzewyciężony (czy słabo zwalczany) egoizm – sprzyjają powstawaniu obsesji. Kiedy zdobędziemy się na dystans, kilka dni cierpliwości, wszystkie rzeczy nabiorą z powrotem właściwych proporcji. **W czasie wzburzenia należy wystrzegać się dyskusji, decyzji, działania.** Czasem myśl dręcząca może być uzasadniona i słuszna. Wtedy z Jezusem Chrystusem trzeba **przyjmować sercem spokojnym nie-słusznie wyrządzone przykrości.** *Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.* (Mt 8,34)

4. **Oddalać troskę o siebie samego**, nie myśleć o sobie ani dobrze ani źle, żeby nie rozbudzać miłości własnej ani nie upadać na duchu. Unikać rzeczy, które mącą przejrzystość duszy: nie narzekać na trudności życia, bo panikarskie monologi do niczego nie prowadzą, trzeba zdać się na Boga; nie przeceniać swoich cierpień ani swoich ofiar; nie zabiegać o piękno swej duszy, lecz spełniać w każdej chwili wolę Bożą, wykorzystując moce i łaski dane na tę chwilę, nie martwić się swoją bezsilnością, nędzą moralną, zgodzić się na granice swoich możliwości, **bo do końca życia pozostaniemy grzesznikami.** *Porównywać się z innymi co do cnoty, zamartwiać się swoją przeciętnością, ustawiać się na szczeblach doskonałości, wszystko to zawadza i czyni hałas. [...] Czyń to, co jest w twojej mocy.*



Pustelnia św. Agnieszki w Zchernej

Milczenie

Mówić czy milczeć
kiedy jesteś blisko?
Który ogarniasz
Który przenikasz
Wołam choć słowo
do gardła przyszło
w milczeniu sercem
Serca dotykam
Twoje spojrzenie
słońce za chmurami
oswaja oczy
cicho bez blasku
w milczeniu ściele
drogę pod stopami
noc krople rosy
dzień ślad na piasku
(s. Magdalena od Krzyża OCD)
przyg. **Alicja K. OCDS**

DAĆ BOGU ZE SWEGO UBÓSTWA

W święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 2023 r., przypadał kolejny Dzień Życia Konsekrowanego. W archidiecezji przemyskiej centralne uroczystości pod przewodnictwem biskupów z udziałem sióstr, braci i kapłanów zakonnych odbyły się w Przemyśle, Strachocinie i Leżajsku.

Modlimy się dziś w intencji wszystkich tych wszystkich, którzy są osobami konsekrowanymi. Tworzymy dziś piękną mozaikę sióstr zakonnych,

drodze do Niego, albo tym ludziom, którym my staniemy na drodze, aby ich poprowadzić – mówił o. Krzysztof Górski.

to są te momenty, jak ten moment, który będziemy przeżywać za chwilę, kiedy przed Kościołem przemyskim odnowimy swoje śluby, swoje przyrzeczenia, swoje wydanie, kiedy zapagniemy, aby Pan Bóg na nowo przyjął od nas tę ofiarę i żeby przyjął ją jako ofiarę całopalną, aby wszystko co dla siebie zastrzymuje Jemu oddać. Wydaje się w wolności, bez oczekiwania i bez odpłaty.



braci zakonnych, pustelnika, a także wdów i dziewic konsekrowanych oraz członków instytutów życia konsekrowanego – mówił abp Adam Szal, metropolita przemyski, który przewodniczył Eucharystii w kościele OO. Karmelitów bosych w Przemyśle.

Homilię podczas Mszy świętej wygłosił o. **Krzysztof Górski**, karmelita, przeor przemyskiego klasztoru oo. Karmelitów bosych. Zwrócił w niej uwagę, że życie osób konsekrowanych wpisuje się w Ewangelię o ofiarowaniu Jezusa w świątyni. – *Jesteśmy tutaj, aby odnowić swoją wierność Panu, odnowić swoją konsekrację, odnowić swoje śluby i zobowiązania. Mówiąc językiem dzisiejszego święta, odnowić swoje ofiarowanie się – to znaczy swoje wydanie się Kościołowi. Nie ma miłości do idei czy abstrakcji jest do miłości do konkretnych osób, Kościołem są konkretne osoby. Naszą drogą jest wydanie się tym ludziom, którzy stoją na naszej*

Odnosząc się do Ewangelii, kaznodzieja zauważył, że Maryja i Józef, którzy przychodzą do świątyni uczą osoby konsekrowane jak dar jest miły Bogu. – *Dali z tego, czego nie posiadają – tym jest konsekracja – wydajemy siebie w tym czego nie posiadamy. Jesteśmy ubogim darem – podkreślał.*

Powołując się na słowa papieża Benedykta XVI, o. Górski wskazywał, że zadaniem konsekrowanych jest głoszenie Boga i dawanie nadziei światu. – *Naszym zadaniem jest przynosić Bogu, tych którzy sami tutaj nie mogą przyjść, bo już po latach zgubili sens i zgubili drogę, przestali łaknąć, albo zastąpili go różnymi suplementami – zauważył.*

W Dzień Życia Konsekrowanego co roku odnawiane są także przyrzeczenia zakonne, w których osoby konsekrowane potwierdzają swoją gotowość do codziennego ofiarowania siebie Bogu i Kościołowi. – *Po*

Bez zasługiwania w całkowitym darze z siebie. Dlatego nasze oddanie podpisaliśmy na ołtarzu, to znaczy, że miarą tego oddania jest krzyż – wskazywał o. Krzysztof.



Po Eucharystii konsekrowani spotkali się przy stole w klasztornej refektarzu, by kontynuować radosne siostrzane i braterskie spotkanie.

Łukasz Sztolf
Dziennikarz radia Fara

„Z MISJONARZAMI BUDUJEMY KOŚCIÓŁ”

II NIEDZIELA Wielkiego Postu – 5 III 2023 r.

Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami

Bracia i siostry!

[...] W tym roku Niedzielę „Ad Gentes” obchodzimy pod hasłem „Z misjonarzami budujemy Kościół”. Miejmy świadomość, że misjonarze są posłani przez Kościół i jako świadkowie wiary głoszą Ewangelię, tworząc wspólnoty nowych uczniów Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Odkupiciela. Dzięki ich ofiarnej służbie, modlitwie, cierpieniu i wytrwałej pracy wzrastają i umacniają się młode wspólnoty misyjne. [...]

NASZE ZAANGAŻOWANIE MISYJNE

Aby misyjne dzieło Kościoła mogło się rozwijać i przynosić błogosławione owoce, trzeba z naszej strony dojrzewania w wierze, aby z niej rodziło się nasze misyjne zaangażowanie. Dlatego zwracam się do wszystkich tworzących wspólnotę Kościoła na polskiej ziemi, tak duchownych, jak i świeckich, **z prośbą o modlitwę i wsparcie misji**. „A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,10).

Szczególną prośbę o rozbudzenie w sobie ducha misyjnego kieruję do **osób chorych, cierpiących i starszych**. Z dzwignia waszego krzyża cierpienia i samotności uczynicie osobisty dar dla polskich misjonarzy.

Kapłanów oraz osoby życia konsekrowanego zachęcam, by nadali swemu powołaniu misyjną dynamikę, i uczynili odpowiedzialność za misję drogą wzrastania w świętości nie tylko osobistej, ale wszystkich członków powierzonych sobie wspólnot.

Proszę także **dzieci i młodzież**, aby w swoim entuzjazmie mło-

dości i solidarności ze swoimi rówieśnikami zainteresowali się potrzebami duchowymi i materialnymi i włączyli się w działalność parafialnych lub szkolnych kół misyjnych. Przejawem zainteresowania się pracą misjonarzy jest coraz



Pigmejskie dzieci z wioski Butembe rozpoczęły naukę dzięki wsparciu przyjaciół misji z Polski

licniejszy wolontariat misyjny w Polsce, którego ikoną na zawsze pozostanie młodzieńca **Helenka Kmiec**, która swoje życie ofiarowała w służbie misjom. **Misje zawsze przyczynią się do duchowego wzrostu każdego człowieka, a jednocześnie ubogacą nasze spojrzenie na świat.**

RAZEM Z MISJONARZAMI

Z uznaniem patrzymy, jak misjonarki i misjonarze z oddaniem realizują swoje zadania misyjne. Nierzadko przeżywają trudności z powodu niedostatku, doświadczają obojętności lub odrzucenia. Przygniata ich ogrom ludzkiej nędzy, której nie są w stanie zaradzić.

Doświadczają swej bezsilności i niekiedy pokusy, by się poddać. Nagłaco potrzebują naszej modlitwy i duchowych ofiar, aby wytrwać w swym powołaniu. By pozostać wiernymi nakazowi Chrystusa: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu* (Mk 16,15).

Dołączmy do nich w **modlitwach i duchowych ofiarach**. **Prośmy Chrystusa, Boskiego Misjonarza, który jest Głową Kościoła, o liczne i święte, oddane Bogu i ludziom powołania misyjne wśród duchownych i świeckich.**

Wyrazem naszego zaangażowania misyjnego jest jałmużna na rzecz misji. Misjonarze bowiem potrzebują środków finansowych i materialnych, by tworzyć i rozwijać dzieła charytatywne, solidarności i braterstwa z ubogimi, chorymi i potrzebującymi pomocy. Z Ewangelią miłosierdzia docierają do rodzin żyjących w ubóstwie, dzieci ulicy, osób chorych i wykluczonych społecznie. Dzisiaj więc mamy okazję do wsparcia ich naszym darem serca poprzez Dzieło Pomocy „Ad Gentes”, które przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji jest „długą ręką” Kościoła w Polsce i wspiera wysiłki polskich misjonarzy. [...]

Dlatego bądźmy z naszymi misjonarzami zarówno **dzisiaj, jak i przez cały rok**. Niech naszą będzie radość z czynienia dobra na misjach i wspierania misjonarzy. Dziś, w Dniu Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami, gorąco dziękuję za troskę o misyjne dzieło Kościoła, za wszystkie modlitwy i ofiary, za pamięć o polskich misjonarach. Niech świadomość, że z misjonarzami budujemy Kościół i czynimy dobro w świecie towarzyszy Waszym modlitwom i wysiłkom. Zapewniając o wdzięczności za zaangażowanie misyjne wiernych Kościoła w Polsce, wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† **Jan Piotrowski**

Przewodniczący

Komisji Episkopatu Polski ds. Misji
(fragment komunikatu
na II Niedz. W. Postu „Ad Gentes”)
fot. Biuro Misyjne KB



CZCIGODNA SŁUŻEBNICA BOŻA MATKA ANNA KAWOREK MISTRZYNIĄ MODLITWY⁽³⁾



Ad. 3. Czerpanie wzoru modlitwy od Matki Najświętszej Maryi i od prorokini Anny.

Niewątpliwie M. Anna miała wyjątkową relację z Maryją. Mówiła do sióstr: [...] „Matka nasza, Najświętsza Panna Maryja wzięła nas pod swą opiekę i zaliczyła do córek duchowych [...] Szczęście dla nas wielkie, że nasza Najśw. Panna Maryja przyjęła nas jako córki duchowe pod swoją opiekę, więc dzięki składamy Jej za wszystkie łaski nam dane i prosimy o dalszą Jej pomoc...”. (*O świętości jako pełnieniu woli Bożej*, s. 185)

W Maryi mamy całe piękno kobiety, całkowite przepełnienie Bogiem. Nie jesteśmy w stanie tego osiągnąć, ale mamy wzór w Maryi, która nas zaprasza na tę drogę. Mamy się modlić z Maryją i na Jej wzór. Maryja może nas nauczyć kontemplacji, wejścia w milczenie. Ile kobiet traci przez swoje gadulstwo.

Dzisiejsze kobiety inwestują w wygląd, zatracając piękno duchowe, inwestując za bardzo w zewnętrżność. Każda z nas ma do tego słabość.

Modlitwa w życiu kobiety, a zwłaszcza konsekrowanej jest bardzo ważna. Znamy to ubolewanie Matki: „paciorka choć krótkiego nie było czasu zmówić, toteż często kręciły się w oczach łzy pomyślałam Boże czy tak zawsze będzie taki nawał pracy co czasu nie ma choć na krótki paciorek”. (*Mój dawny życiorys*, s. 8).

Wyczerpują się nasze siły duchowe, dlatego zakotwiczenie się w Bogu jest bardzo ważne. Kobieta jest silną siłą ducha. Dzisiaj wiele dziewcząt myśli, że są silne wyglądem.

Kobieta, która posiada siebie, może dać więcej światu. Istotą kobiecości jest „bycie darem”. Im bardziej wchodzimy w przestrzeń ducha, im bardziej pozwalamy się prowadzić Bogu, stajemy się darem, wprowadzamy pokój, mamy dystans do siebie, stajemy się wolne od siebie. Przeznaczenie kobiety wywodzi się z wieczności i musi się oprzeć na tych wiecznych podstawach, fundamentalnych podstawach. Trzeba poddawać się działaniu łaski.

Najpiękniejszym powołaniem kobiety jest nie tylko „być darem”, ale „być całkowitym darem” i to jest życie zakonne.

O. Amadeo Cencini powiedział: „ciało nie jest nigdy tak prawdziwe, nigdy nie jest tak piękne, jak wtedy, gdy istnieje w formie daru. Ciało jest piękne, kiedy jest darem”.

Maryja jest kobiecością spełnioną. Uczy nas bycia matką, oblubienicą. Ona tworzy przestrzeń dla ducha, uczy nas jak przyjmować Ducha Świętego. Kobieta jest zawsze matką, musi ogarniać naraz, w jednym momencie, wiele sytuacji.

Bycie matką, to jest zadanie nigdy nie zastąpione. Nie wszystkie kobiety muszą być matkami fizyczny-

mi. Wszystkie kobiety muszą być matkami duchowymi. Tam, gdzie dajesz życie duchowe, gdzie podnosisz człowieka, gdzie rozmawiasz – to jest troska o innych, o osoby starsze, słabe – to pokazuje nasze piękno.

Czcigodna Służebnica Boża zaprasza nas także i zachęca do towarzyszenia Maryi w najważniejszym, a zarazem najtrudniejszym momencie Jej życia i misji: „Nie możemy tego dokonać, co Szymon Cyrenejczyk – to pozostawimy pod krzyżem z Matką Najświętszą i ze świętymi niewiastami...” (*O dźwigniu krzyża*, s. 193). Ta postawa „pozostawiania z Maryją pod Krzyżem”, czyli umiejętność cierpienia, umierania samej sobie w sytuacjach, jakie przynosi nam życie, z zachowaniem spokoju i opanowania – to jest to nasze oddawanie życia. Nikt nam nie może odebrać życia – możemy je oddać, dając się prowadzić pod Krzyż śladami Maryi. To jest bardzo trudna i wymagająca postawa, ale możliwa.

Matka Anna czuła się kochana przede wszystkim przez Pana Boga, ale na pewno nie szukała Boga sukcesu, wielkich osiągnięć. Znamienne jest jej własnoręczny zapis w Życiorysie: „zauważyłam, że nasza starsza gospoia zaczyna źle traktować te nasze nowe pomocniczki a przecież jak my tak i one chciały być służebnicami Bożymi, więc wpadłam w niełaski u nich ja nie zwykłam na żadne poglądy ludzkie żał mi ich było, że są poniewierane często przyszło i do sprzeczek pomiędzy nami jedna nadzieja rosła nam w sercu że może kiedy niedoła się polepszy i Bóg łaskawy Ojciec przyjdzie z pomocą i rzeczywiście nie zostałyśmy zawiedzione”. (*Mój dawny życiorys*, s. 9–10) Widzimy, że umiała zatrzymać się przed Bogiem ukrytym w każdej współsiostrze, także tej pochodzącej z innego regionu, przed Bogiem ukrytym w biednym dziecku.

Zachęcała też siostry i nas zachęca dziś do przeszenia Maryi o odnowę naszego ducha: „Matko Najświętsza, święty nasz patronie Michale Archaniele, odnów nasze życie, wlej w serca nasze tego ducha zakonnego, żebyśmy szły tą drogą prostą, którą chodzili święci Pańscy i męczennicy, aby każdy czyn był napiętnowany miłością Bożą”. (*O przygotowaniu się na śmierć*, s. 193)

Wiemy, że w życiu nie ma „przypadków”. Pan Bóg naprawdę przemawia do nas przez wszystko. Dla mnie takim znakiem „nie przypadkowym” jest fakt, że każdego roku, kiedy wspominamy rocznicę przejścia Matki Anny do Domu Ojca, jest czytana ewangelia o prorokini Annie. Można medytować tę scenę ewangeliczną na różne sposoby. To, co do mnie przemawia szczególnie, to fakt, że Czcigodna Służebnica Boża pięknie wypełniła misję, jaką pozostawiła nam w *Biblii* prorokini ANNA.

Imię to sama istota człowieka, jego tożsamość, najgłębsza prawda o nim samym. Nasi Rodzice na chrzcie świętym nadali nam imię i to jest to imię, którym zostaliśmy „zawołani” przez Pana, by wziąć z Jego Ręki godność Dziecka Bożego.

Moje imię to to, kim jestem przed Bogiem, kim jestem w Jego oczach, kim On mnie widzi. Tylko On tak naprawdę zna całą prawdę o każdym z nas.

W tej końcowej części refleksji korzystam z *lectio divina* ks. Krzysztofa Wonsa do tekstu Ewangelii według św. Łukasza o prorokini Annie (Łk 2,36–38), na dzień 30.12.2021.

Ewangeliczna Anna jest nazwana „prorokinią”. Żyje w świątyni. Nie należy tego rozumieć materialnie. Z pewnością ona wiele godzin spędzała w murach świątyni. To mi uświadamia, że ten świat jest jak

tym bardziej będzie rozmiłowana w miłości Bożej; dążyć będzie do coraz większej doskonałości – i wtedy nic trudno nie będzie, każdy krzyżyk stanie się lekkim, bo miłość Boża wszystko zastąpi. Otóż stare przysłowie mówi: „Ręce przy pracy, a serce przy Bogu”. (*O formacji nowicjuszek*, s. 196)

Ewangelia mówi dalej: „Nie rozstawała się ze świątynią, służąc Bogu w postach, modlitwach dniem i nocą”.

„Modlitwa dniem i nocą” oznacza, że ona jest w żywej relacji z Bogiem. Czym jest modlitwa, jak nie spotkaniem z Bogiem, jak nie relacją. „dnem i nocą” – nie chodzi o to, że całymi dniami i nocami się modliła. Jej dusza była już tak nastawiona na Boga, że także, kiedy spała, była wypełniona Bogiem, miała doświadczenie Boga. „Ja śpię, a moje serce czuwa” – mówi autor *Pieśni nad Pieśniami*.

W taki sam sposób przeżywała swoje życie nasza Matka Anna, im bardziej była zmęczona, tym bardziej tęskniła za momentem odprężenia właśnie w modlitwie. Pisząc o braku czasu na modlitwę, wyraża jednocześnie swoją tęsknotę za Panem. Wykorzystywała każdą chwilę, np. „często biegła na przemowę” Ojca Założyciela, czyli na Słówka wieczorne, gdzie, jak pisze: „kto jej słuchał to tak się te słowa wryły do serca, że choćby kto był ka-

zał pójść na tortury to bym chętnie była poszła taką miłością Pana Jezusa przemawiał do każdego serca i duszy”. (*Mój dawny życiorys*, s. 9)

Wszystko zależy od tego, jaką mamy ideę modlitwy, jak powie ojciec Amadeo Cencini – czy jako konieczny obowiązek do wykonania, coś, co mnie męczy, czy coś, co mnie odpręża. Właśnie dlatego, że jestem utrudzona działaniem w ciągu dnia, czuję potrzebę, by trwać przed Bogiem, choćby przez moment. Może wystarczyć bardzo niewiele, ale to jest bardzo cenny czas, w którym odnajdujemy sens tego, co robiliśmy. Odnajdujemy spojrzenie Boga, to spojrzenie, które daje nam pokój, pocieszenie, pogodę ducha. Możemy wtedy prosić o przebaczenie wszystkiego, co nie współbrzmia z Jego planem miłości.

Matka Anna w Swojej misji wykorzystywała „kolana”. Pan Bóg dał nam kolana. Dostojewski pisze, że „diabeł nie ma kolana”. Matka Anna oparła się „o kolana”, czyli na modlitwie. Weszła do wnętrza przez modlitwę, stąd mamy prawo nazywać Ją „Mistrzynią modlitwy”.

(*odcinek ostatni*)

Od red. Nadmieniamy, że Postulatorem Matki Anny Kaworek był o. dr hab. **Szczepan T. Prądkiewicz OCD** karmelita bosy widoczny na pamiątkowej fotografii.



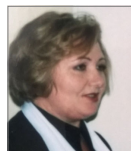
świątynia Boga, ten świat jest świętym miejscem, bo każdy chodzący po tej ziemi jest świątynią Boga. Bóg zamieszkał w tym namiocie, którym jest nasz świat. Bóg stworzył ten świat, by być z nami w tym świecie. Święty przebywa w tym świecie i dlatego ten świat jest Jego świątynią. To pierwsze, czego uczy nas Anna, bym przebywał w tym świecie, gdziekolwiek jestem, jakbym przebywał w świątyni. I wtedy, kiedy jestem w kaplicy, czy w pokoju przed Ikoną, czy wtedy, kiedy otwieram Breviarz i modłę się, czy gdy jestem przy biurku, wykonuję różnego rodzaju pracę. To wszystko, co przeżywam w łączności z Bogiem jest jak przeżywanie spotkania z Bogiem w świątyni.

Wspólnota, Rodzina stają się świątynią. To miejsce, gdzie mieszkasz, a które zamieniasz w liturgię dnia, jest świątynią, w której chwalisz Boga, jak chwaliła prorokini Anna.

Jeśli my, zaczniemy rozpoznawać Boga w naszej codzienności – nie tylko w liturgii, w Kościele – ona jest pierwsza, jest miejscem szczególnym obecności Boga. On chce być rozpoznawany także w tej liturgii codziennej, w naszych zwyczajnych sprawach, On chce być dostrzegany pośród tego, co najbardziej zwyczajne.

Czcigodna Służebnica Boża mówiła: „Im więcej która pojmie zasad wiary świętej i cnoty zakonne,

JESTEM ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA. ZACZNIJCIE MNIE CZCIĆ W STRACHOCINIE⁽²⁾



ANNA POTOCKA
POAK

Kiedy z Watykanu przywieziono w roku 1938 do Warszawy trumnę ze szczątkami ciała Świętego Andrzeja Boboli, wtedy w Strachocinie zaczął się objawiać kolejnym proboszczom pewien ksiądz – przez wiele dziesiątków lat postrzegano postać objawiającej się zjawy duchownego jako ducha proszącego o modlitwę. Dlatego modlono się w jego intencji i odprawiano msze święte, ale duch wciąż przychodził. Osobiście przeżycie tego nawiedzenia doświadczył w nocy z 11-go na 12-go września 1983 r. obecny proboszcz parafii w Strachocinie i kustosz Sanktuarium Świętego Andrzeja Boboli – *ksiądz prałat Józef Niżnik* (fot. obok), któremu ukazał się zakonnik o charakterystycznej brodzie. Jako młody ksiądz, który dopiero co objął parafię w Strachocinie i to na zastępstwo, nie miał wtedy żadnej wiedzy o duchu, który od dziesiątków lat nawiedzał to miejsce...

Brzmi to dosyć nieprawdopodobnie, ale znam te fakty bezpośrednio od księdza prałata Józefa Niżnika z jego osobistych wielu świadectw, które składał także pisemnie w różnych książkach i publikacjach. Można je także obejrzeć na kanale YT. Spotkania księdza Niżnika z postacią nawiedzającą Strachocinę trwały aż do 16 maja 1987 roku. Było ich kilkadziesiąt! To złożone wielokrotnie świadectwo przez księdza Proboszcza ze Strachociny ma niesamowity wymiar: **TO DOWÓD NA ISTNIENIE ŻYCIA PO ŚMIERCI! TO DOWÓD NA ISTNIENIE ŻYCIA PO ZAGROBOWEGO! TO DOWÓD NA OBCOWANIE ŚWIĘTYCH!** To może być bardzo ważnym argumentem przekonującym dla ludzi, którzy nie wierzą w życie po śmierci lub ich wiara z różnych powodów osłabła.

Wtedy właśnie – 16 maja 1987 r. ksiądz Niżnik zdobył się na odwagę i zadał przychodzącemu księdzu (duchowi) dwa pytania: „KIM JESTEŚ?” oraz „JAK CI POMÓC?” W odpowiedzi zaś usłyszał: „JESTEM ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA. ZACZNIJCIE MNIE CZCIĆ W STRACHOCINIE.” Święty sam się upomniął o kult swojej postaci!!!



Obarczony brzemieniem takiego ciężaru – przez ponad miesiąc borykał się ksiądz proboszcz J. Niżnik z podjęciem decyzji o zgłoszeniu tego prywatnego objawienia do biskupa ordynariusza, którym ówczesnie był bp *Ignacy Tokarczuk*. Oświadczył mu, że wyjaśnił zagadkę kilkudziesięcioletnich objawień tajemniczego duchownego, i że jest nim Św. Andrzej Bobola. Kościół musiał wydać odpowiednie świadectwo w tej sprawie. Sam bp ordynariusz nie mógł wydać wiążącego oświadczenia, gdyż w Strachocinie nie było żadnego kultu Świętego Andrzeja Boboli, mimo, że z tej miejscowości pochodziła jego rodzina i on się w niej urodził. Zatem polecił sprawę przedłożyć zakonowi jezuitów, do których przecież święty Andrzej należał za życia. Sprawa tajemniczych objawień ducha ze Strachociny miała być rozstrzygnięta zatem w Warszawie. I znowu przez kilka miesięcy przełamywał w sobie swój opór i swoją skromność – no, bo jak rzecz ma przedstawić w stolicy, w zakonie jezuitów – najlepiej wykształconych ze wszystkich grup zakonnych, on – Józef Niżnik, młody, nikomu nie znany ksiądz z małej parafii Strachocina na Podkarpaciu, ma tym warszawskim jezuitom obwieścić, że jemu ukazał się wielokrotnie Święty Andrzej Bobola!... Przecież to sprawa nie do uwierzenia,

nie do pojęcia i zaakceptowania... Ojciec proboszcz *Mirostaw Maciuszkievicz* z ulicy Rakowieckiej w Warszawie znał już historię Strachociny i jej związku z Bobolami z relacji współbrata w zakonie jezuitów – ojca *Jana Poplatka*, który już w 1936 r. pisał, że Bobola mógł się urodzić w Strachocinie. Nie ma żadnych dokumentów dotyczących pochodzenia Andrzeja Boboli. A to za sprawą napadu na Strachocinę hordy tatarów, która spaliła ówczesnego proboszcza żywcem a wraz z nim spłonęły wszystkie zapisy parafialne – w 33 lata po urodzeniu św. Andrzeja Boboli. On sam także w żadnym z zachowanych dokumentów nie pisze, gdzie się urodził – jedyne sformułowanie zachowane w życiorysie napisanym własnoręcznie to zdanie: „JESTEM MAŁOPOLANINEM”.

Z pożaru plebanii ocalała tylko kamienna chrzcielnica z XV wieku – niemy świadek wszystkich tamtych wydarzeń, pamiętająca chrzest naszego bohatera, stojąca dziś w prezbiterium przy relikwiach Świętego Andrzeja. Oczywiście jezuita wydali pozytywną opinię o objawieniach w Strachocinie. Stało się to dlatego, że święty Andrzej Bobola nie pierwszy raz się objawił! Objawił się w Pińsku w 1732 r. ... Objawił się w Wilnie w 1819 r i objawił się teraz – pod koniec XX wieku w Strachocinie.

Jezuici przekazali do Strachociny relikwie, które zostały uroczystie wprowadzone przez biskupa ordynariusza Ignacego Tokarczuka 16 maja 1988 r. To Sanktuarium Świętego Andrzeja Boboli w Strachocinie, małej miejscowości niedaleko Sanoka – jest wyjątkowe, bo oprócz dwóch istniejących – Narodowego Sanktuarium w Warszawie i drugiego w Szczecinie – to powstało na wyraźne życzenie samego Świętego Andrzeja Boboli. To tu w miejscu jego urodzenia wierni nieustannie wypraszają wiele łask od świętego Patrona Polski, Apostoła Polesia, będącego wzorem doskonałości chrześcijańskiej – jednocześnie największego męczennika wśród wszystkich świętych. O proroczych przepowiedniach przez Niego, o Jego przemożnym wpływie na przebieg wojny 1920 roku – o tzw. „Cudzie nad Wisłą”

cdn



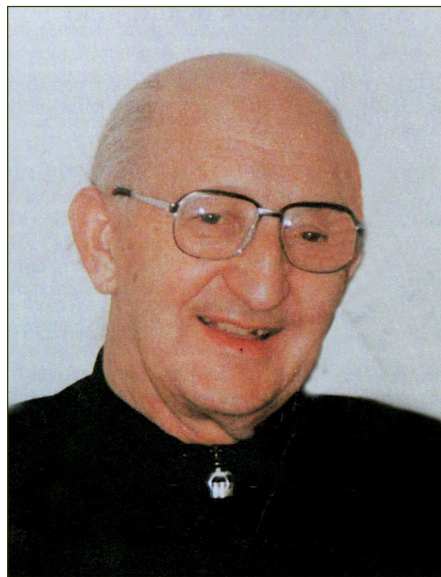
BÓG DALEKI? – BÓG BLISKI?⁽³⁾

Pan Bóg objawił Mojżeszowi swoje piękne Imię – JESTEM!. Bóg jest nieograniczony ani czasem ani przestrzenią. Jego obecność nie zależy od naszego odczuwania. On po prostu JEST. Znamy także inne Imię Boga – To MIŁOŚĆ, a jednym z najpiękniejszych darów miłości jest obecność. Miłość pragnie spotkania, dlatego czasem pokonuje się wielkie odległości, żeby choć na chwilę być w bezpośredniej bliskości z tymi, których kochamy. W tym odcinku chciałabym przywołać osobę sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego niezwykle gościnnego świadka Bożej obecności. Zapewne sam się zdumiewał, doświadczając niewidzialnej ręki Boga. W młodszych latach błądził w ciemności niewiary. Fascynujące jego życie opisuje Tomasz Terlikowski w książce: *Franciszek Blachnicki – ksiądz, który zmienił Polskę*. A dokonało się to przez jego pójście „na przepaść” za Chrystusem.

W czasie wojny był więziony w niemieckich obozach i więzieniach. W Auschwitz przez miesiąc przebywał w bunkrze, w którym zginął św. Maksymilian Kolbe. W czasie pobytu na oddziale skazańców przeżył nagłe, cudowne nawrócenie. W ciemności ducha odnalazł największe Światło – Chrystusa, który jest Światłością świata. Uwierzył w Chrystusa i przyjął Go jako swojego Pana i Zbawiciela, któremu pozostał wierny do końca swojego życia. Po zakończeniu wojny wstąpił do Seminarium Śląskiego, znajdującego się wówczas w Krakowie. [...] Założył ruch oazowy Światło–Życie. Za działalność duszpasterską, uznaną przez władze komunistyczne jako nielegalną, został osadzony w więzieniu w Katowicach, w którym w czasie wojny przebywał więziony przez Gestapo. Może nawet wielu z nas zetknęło się bezpośrednio z księdzem Blachnickim bądź z założonym przez niego i prężnie działającym do dziś ruchem Światło–Życie czy Krucjatą Wyzwolenia Człowieka i Współnotą Anonimowych Alkoholików.

Ksiądz Franciszek urodzony w Rybniku 24 marca w 1921, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach w 1987 r. w Carlsbergu w Niemczech, dokąd był zmuszony wyjechać z Polski w czasie stanu wojennego.

Dziś toczy się jego proces beatyfikacyjny. To postać prawdziwie olśniewająca swoją wiarą nie tylko



Sługa Boży
ks. Franciszek Blachnicki
1921–1987

w istnienie Boga, ale można powiedzieć *wiarą, która góry przenosi*, wiarą, która rodzi owoce. Bolał nad tym, że życie wielu chrześcijan – jak mówił – podobne jest do życia żaby, która pędzi swój żywot w błocie, a tylko od czasu do czasu wynurza się, żeby zaczerpnąć powietrza i wraca do swojego błota. Podobieństwo widział w tym, że często ludzie uważający się za wierzących tylko przy okazji świąt czy jakich szczególnych wydarzeń przystępują do sakramentu pokuty i przyjmują komunię świętą, a potem zaraz wracają do swego „naturalnego środowiska” grzechu.

Sługa Boży odkrył niezwykle piękno i wartość w liturgii. [...]

W liturgii żywy Chrystus staje się obecny w swoim słowie i znakach eucharystycznych. Zachęcał do praktykowania tak zwanego „Namiotu spotkania”, czyli czasu spędzanego w odpowiednim, wyciszo-

nym miejscu, tak jakby chciał nam przypomnieć o możliwości korzystania ze środowiskowych chwil adoracji w naszym kościele, aby było możliwe osobiste wchodzenie w żywy kontakt ze Słowem Bożym.

Sam był przekonany, że każdy człowiek potrzebuje miejsca, w którym może być „sam na sam z Bogiem”.

Przypominał, że nie traktuje Boga poważnie ten, kto nie ma dla Niego czasu. W prosty sposób uczył, że bycie przed Bogiem to nie zagłębianie się w siebie i krązenie wokół własnych problemów i własnego „ja”, ale to w wierze poszukiwanie woli Bożej wobec mnie.

Treścią naszej modlitwy na pierwszym miejscu nie są nasze plany, ale plany Boże wobec nas. I zauważał, że *często odwracany jest w modlitwie porządek: chcę to albo tamto osiągnąć, potrzebuję, żeby się to spełniło, a Jezus uczył – na pierwszym miejscu – Ojciec – bądź wola Twoja, niech się stanie jak Ty chcesz, a nie koniecznie spełnij to, co ja chcę. Przecież Bóg zawsze wie lepiej, co jest dla nas lepsze i widzi nasze dobro z właściwej perspektywy i lepiej wie, co jest potrzebne do prawdziwego szczęścia.*

Dla Księdza Franciszka Blachnickiego modlitwa była prawdziwym dialogiem z Bogiem, rozmową, w której jest czas na mówienie, ale i na słuchanie. Obserwując współczesne osiągnięcia techniki, które przez Internet pozwalają komunikować się z bliskimi osobami nawet w najdalszych zakątkach świata, wtedy jednak potrzebny jest odpowiedni aparat telefoniczny.

Do kontaktu z samym Bogiem nie potrzebujemy żadnych aparatów czy innych narzędzi. Tu wystarczy wewnętrzny akt żywej wiary, serdeczne westchnienie. [...] „Żadna technika, żadna wiedza nie pozwoli nam odkryć, że w chlebie dokonały się jakieś fizyczne zmiany podpadające pod zmysły, tylko wiara: ON JEST. On jest obecny, On jest tu dla mnie, On chce mi dać siebie...”. Czyż to nie wspaniały sposób by *sięgać, gdzie wzrok nie sięga*. Trzeba nam tylko prosić: *Panie – przymnóż nam wiary.*

(cdn)

S. Krystyna Kasperczyk MNPStarow.

Z dziejów Karmelu przemyskiego (LXVI)

ALICJA KALINOWSKA
OCDS



HISTORIA WYSTAWY MISYJNEJ NA KARMELU

Ognisko Misyjne powstało na Karmelu przemyskim w październiku 1999 r., jako część Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego. Już na początku działalności, w styczniu 2000 r., zainteresowani misjami oraz dzieci z *Misyjnego Bractwa Dzieciątka Jezus* udali się do Seminarium, wraz z opiekunem Ogniska, byłym misjonarzem, *bratem Markiem Gromotką* (red. dziś kapłan pracujący na Ukrainie), aby obejrzyć znajdującą się tam ciekawą wystawę misyjną. Otrzymaliśmy wtedy od oprowadzającego nas kleryka (*ks. Andrzej Bienia*) nasz pierwszy eksponat!



Nasz pierwszy eksponat

Wśród członków Ogniska powstało wówczas pragnienie, aby również u nas, na Karmelu, znalazła się wystawa misyjna, która uwrażliwiałaby ludzi na sprawy misji.

Pierwsza wystawa była bardzo prosta, w formie plakatów zawieszonych w korytarzu obok Sali Ryckiej. Została przygotowana własnoręcznie przez uzdolnione dziewczęta na zwykłych kartonach z naklejonymi zdjęciami z różnych czasopism misyjnych i odpowiednimi treściami. Dotyczyły one takich tematów jak: adopcja serca, polscy misjonarze, misje i misjonarze karmelitańscy, różaniec misyjny i modlitwa za misje, zdjęcia różańców wykonanych przez dzieci i inne. Z tej pierwszej wystawy nie zachowały się niestety zdjęcia.

Druga już „prawdziwa” wysta-

wa została przygotowana w pierwszej rocznicę powstania *Ogniska*, za zgodą przeora, *o. Andrzeja Guta*,

w korytarzu obok wirydarza z figurą św. Rafała Kalinowskiego.

Dzięki opiekunowi Ogniska *o. Mirosławowi Ziębie* i *o. Pawłowi Bębnowi*, ówczesnemu sekretarzowi misji karmelitańskich, wystawiliśmy tam eksponaty przywiezione z Rwandy i Burundi (m.in. *tam-tam* i inne instrumenty muzyczne, rzeźby, tornister z liści bananowych, szopkę, piłeczkę dziecka zrobioną z woreczków foliowych, zeszyt afrykańskiego ucznia). Śp. *o. Bronisław Tarka* uzupełnił nasze zbiory o obrazki (akwarele) namalowane w Afryce. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem, przybliżała kulturę i obyczaje ludów, wśród których pracują misjonarze karmelitańscy. Parę razy na prośbę *o. Andrzeja* oprowadzałam nawet po wystawie jego gości.

Po remoncie ta część korytarza została zamurowana i przeznaczona na pomieszczenia dla KREM-u. Powstał wtedy problem – co zrobić z cennymi eksponatami? Świecki Zakon karmelitański wyciągnął wówczas swoją pomocną dłoń i wystawa została zainstalowana w sali spotkań wspólnoty. To miejsce nie było tak dostępne jak korytarz



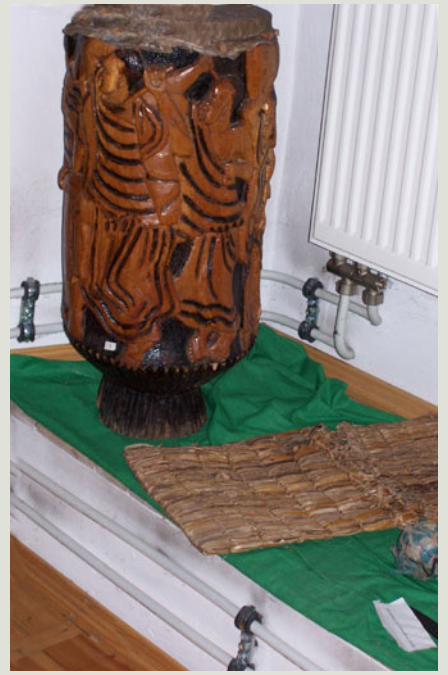
Wystawa misyjna w korytarzu przy wirydarzu (30.10.2001)

i mniej osób mogło wystawę obejrzeć.

Wystawa nie była jednak bezczynna, „wędrowała” po Przemyśle i okolicach. Wypożyczana była



m.in. do szkół, nawet do Przeworska. Niektóre lżejsze ekspozyty pojechały z nami na Kongres Misyjny w Gdańsku (2002). Piłeczka z woreczków foliowych i tornister z liści bananowych budziły szczególne zainteresowanie, a nawet ktoś chciał je koniecznie



Wystawa w Sali OCDS – na ostatnim zdjęciu tam-tam, bezcenny tornister i piłeczka



„Nasza” wystawa misyjna w Klubie „DOM”

kupić od nas za bardzo wysoką kwotę!

W październiku–listopadzie 2003 r. – wystawa została uzupełniona o ciekawe ekspozyty rodziców pochodzącego z Przemyśla o. **Bogusław Zera**, misjonarza białego (pracującego wtedy w Ugandzie) i udostępniona zwiedzającym w Klubie „DOM” przy ul. Kościuszki.

Po kilku latach sala Świeckiego Zakonu, w której znajdowała się wystawa, została zamieniona na oratorium, a ekspozyty przechowywane w różnych miejscach, zostały ostatecznie przekazane do Muzeum Misyjnego w Czernej.

Z CYKLU: W SZKOLE MARYI Z NAZARETU⁽⁴⁶⁾O. DR HAB. SZCZEPAN
TADEUSZ PRAŚKIEWICZ OCD

APEL JASNOGÓRSKI

W dokumencie końcowym *II Polskiego Synodu Plenarnego (1991–1999)*, zatwierdzonym przez Stolicę 22 grudnia 2000 roku, znajdujemy część dedykowaną Matce Najświętszej: *Maryjna droga Kościoła w Polsce*. Stwierdza się tam, że „obecność Maryi, Matki i Królowej, Ikony Chrystusa i Nauczycielki pobożności, zapisała się głęboko w sercach Polaków, w dziejach Narodu i w jego kulturze”. Zostają też omówione formy polskiej pobożności maryjnej. Chciejmy więc przywołać ważniejsze z nich i na pierwszym miejscu postawmy *Apel jasnogórski*.

Jego genezy możemy dopatrywać się już w 1910 r. kiedy to 21 maja, tj. w przededniu rekoronacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ówczesny biskup przemyski, św. Józef Sebastian Pelczar, nakazał bicie dzwonów przez 15 minut od godz. 21⁰⁰ we wszystkich kościołach diecezji na znak duchowej łączności z Maryją Jasnogórską. Z kolei 4 listopada 1918 roku żołnierze 22 Pułku Piechoty wyzwolili Jasną Górę spod okupacji zaborczej i stanęli o godz. 21.15 wraz z paulinami do apelu przed cudownym obrazem Królowej Polski, dziękując za odzyskaną po 123 latach wolność Ojczyzny.

Codzienna praktyka nabożeństwa apelowego rozpoczęła się natomiast 8 grudnia 1953 roku pod przewodnictwem o. Jerzego Tomzińskiego, generała Zakonu Paulinów. Modlitwą tą wypraszano uwolnienie uwięzionego wówczas prymasa Polski, bł. Stefana Wyszyńskiego.

Nabożeństwo odprowadzane jest do dziś codziennie o godzinie 21.00 na Jasnej Górze. Rozpoczyna się odśpiewaniem Bogurodzicy, następnie trzykrotnie śpiewana jest właściwa formuła apelu: *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam* (istnieje kilka wariantów), po czym następuje refleksja w formie krótkiego kazania, odmawia się jedną tajemnicę różańca w intencji Kościoła i Ojczyzny, za wpisanych do Księgi Apelowej oraz modlitwę *Pod Twoją obronę* w intencji Papieża z wezwaniami *Królowo Polski* i *Matko Kościoła – módl się z nami*. Nabożeństwo kończy się błogosławieństwem i pieśnią maryjną.

Wiele osób duchowo włącza się w nabożeństwo Apelu Jasnogórskiego recytując lub śpiewając jego formułę (*Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam*) o godz. 21.00 w swoich domach, często korzystając z transmisji radiowo-telewizyjnych. Często formuła śpiewana jest w kościołach, jako pieśń na zakończenie Mszy świętej wieczornej, a we wspólnotach zakonnych po odmówieniu modlitwy na zakończenie dnia – *komplety*. Apel Jasnogórski ma różne melodie i jest śpiewany w wielu wersjach. Autorem najbardziej znanej i rozpowszechnionej melodii

jest ks. Stanisław Ormiński, salezjanin, który skomponował ją w 1956 r. W Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej znajduje się poświęcona mu pamiątkowa tablica.

Zwyczaj modlitwy apelowej bardzo cenili i popierali św. Jan Paweł II. Nawiedzając Jasną Górę 12 czerwca 1987 roku powiedział: „Trzeba, aby *Apel Jasnogórski* nadal rozbrzmiewał. Aby mówił Maryi od nas: *Jestem, pamiętam, czuwam*. Aby przyzywał Jej obecności: Bądź z nami, bądź z nami w każdy czas! Przoduj w naszym pielgrzymowaniu!”. Z kolei w liście z okazji z 5 grudnia 2003 r., skierowanym do ojca generała Zakonu Paulinów Izydora Matuszewskiego, napisał: „Stale powtarzam tę modlitwę, zanosząc przed oblicze Czarnej Madonny wszystkie sprawy Polski, świata i Kościoła na całym



okręgu ziemi. Nie przestaję też zachęcać do nieustannego powracania do tej miłości, jaka w niej jest zawarta. Tu jest źródło ufności na każdy czas. Modlę się, aby wszyscy, którzy zwracają się do Jasnogórskiej Pani, obficie z tego źródła czerpali i znajdowali umocnienie na trudnych drogach trzeciego tysiąclecia. [...] Z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa wszystkim, którzy o 21.00 stają do tej modlitwy przed obliczem Jasnogórskiej Matki Kościoła i Królowej Polski oraz tym, którzy łączą się za pośrednictwem radia i telewizji [...], albo w zaciszu domów łączą się w duchu ze zgromadzonymi na Jasnej Górze.

Niech to czuwanie z Maryją wydaje błogosławione owoce w sercach wiernych również w nowych dziejach Kościoła w Polsce i na świecie”.

Intencje Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy:

Modlimy się za ofiary nadużyć.

Modlimy się za tych, którzy cierpią z powodu zła wyrządzonego im przez członków wspólnoty kościelnej, aby właśnie w Kościele znaleźli konkretną odpowiedź na swój ból i swoje cierpienia.

1. Śr. 7. Wielka Nowenna do św. Józefa (7. tydzień)

2. Cz. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*

3. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*

W r. 2011 † nasz współbrat O. Atanazy od Ducha Świętego (Chmiest).

4. So Św. Kazimierza, królewicza (*święto*).

Pierwsza Sobota Miesiąca.

5. Nd. 2. Niedziela WIELKIEGO POSTU.

Niedziela *Ad Gentes* – Kościół w Polsce obchodzi Dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami.

8. Śr. **8. Wielka Nowenna do św. Józefa (8. tydzień)**

12. Nd. 3. Niedziela WIELKIEGO POSTU.

Rocznica kanonizacji (1622) św. MN Teresy od Jezusa.

13. Pn. Rocznica wyboru Papieża Franciszka (2013).

15. Śr. **9. Wielka Nowenna do św. Józefa (9. tydzień)**

W r. 1948 † nasz współbrat O. Jan Kanty od św. NM Teresy (Osierda).

19. Nd. 4. Niedziela WIELKIEGO POSTU. (*Laetare*)

20. Pn. Św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Maryi Panny (*uroczystość*).

23. Cz. W r. 2003 † nasz współbrat Br. Kryspin od św. Jana Ewangelisty (Kalicki).

25. So. Zwiastowanie Pańskie (*uroczystość*).

We wszystkich Mszach na słowa Symbolu: „i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem” wszyscy klękają na jedno kolano, jeśli Symbol jest recytowany, lub na dwa kolana, jeśli jest śpiewany.

26. Nd. 5. Niedziela WIELKIEGO POSTU.

MARZEC 2023



Zwiastowanie Pańskie

*Wszystkim
Solenizantom,
którzy będą obchodzili
w miesiącu marcu
urodziny, imieniny i rocznice
a nade wszystko
arcybiskupowi, seniorowi,
Józefowi Michalikowi
Karmel przemyski,
Parafianie, Sympatycy
życzą Solenizantom
aby dobry Bóg miał Ich
zawsze w Swojej opiece*

**OTWARTE SPOTKANIA
GRUP DUSZPASTERSKICH
DZIAŁAJĄCYCH
PRZY KOŚCIELE
ŚW. TERESY OD JEZUSA
(KARMELICI BOSI):**

AKCJA KATOLICKA

– każdego 16-go dnia miesiąca po wieczornej Mszy św.

BRACTWO SZKAPLERZNE

– trzecia niedziela miesiąca o godz. 16:30.

BRACTWO ŚW. JÓZEFA

– druga oraz ostatnia środa miesiąca po wieczornej Mszy św. (sala nad zakrystią).

GRUPA BIBLIJNA

– czsowo zawieszona

KARMELITAŃSKI RUCH EWANGELIZACYJNO-MODLITEWNY (KREM)

– w poniedziałki po Mszy św. o godz. 18:00, adoracja, modlitwa uwielbienia, dzielenie się Słowem Bożym w Sali Rycerskiej.

MINISTRANCI

– w soboty o godz. 11:00 (w zakrystii).

RÓŻE RÓŻAŃCOWE

– I niedziela miesiąca godz. 9:30 zmiana Tajemnic Różańcowych.

SCHOLA DZIECIEĆA

– W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 11:00

SCHOLA MŁODZIEŻOWA

– W KAŻDĄ SOBOTĘ godz. 12:00 (obie schole odbywają próby w sali Rycerskiej przy furcie)

ŚWIECKI ZAKON KARMELITÓW BOSYCH (OCDS)

– w ostatnią sobotę miesiąca.

W czwartą niedzielę miesiąca w oprawie liturgicznej uczestniczy Rycerski i Szpitalny Zakon św. Łazarza z Jerozolimy.

W Pierwsze Piątki Miesiąca ADORACJA Najśw. Sakramentu do godz. 20:00.

W ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 10:00 Msza św. z udziałem naszego CHÓRU.

ewentualne ZMIANY
w kolejnym numerze



O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE⁽⁵⁸⁾

ORANTKA W DĄBKACH

Dąbki to niewielka wieś rybacka położona w odległości ok. 7 km na zachód od nadmorskiego Darłowa. Malownicza lokalizacja – pomiędzy jeziorem Bukowo a wybrzeżem Bałtyku – sprawia, że Dąbki są bardzo cenione przez turystów i czasowiczów szukających urozmaiconego wypoczynku. Jest to także jedna z ulubionych miejscowości dla polskich wind-surfingowców (*windsurfing* – to rodzaj żeglarstwa wodnego, uprawiany przy użyciu deski surfingowej z żaglem w które dmie wiatr). Właśnie tutaj roztacza swą opiekę – zarówno nad mieszkańcami wioski, rybakami, jak i gośćmi – Dziewica Orantka, Matka Boża Płaszczowa, Królowa z Góry Karmel.

KOŚCIÓŁ

Wieś Dąbki wspomniana była jako osada rybacka już we wczesnym średniowieczu. Przez setki lat jej mieszkańcy utrzymywali się właściwie tylko z rybołówstwa. Pozostałością po tej tradycyjnej profesji są stare chałupy rybackie, zachowane w centrum miejscowości. Kościół

rzymskokatolicki pod wezwaniem Matki Bożej z Góry Karmel stoi w Dąbkach przy ulicy Darłowskiej 14 i przynależy do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Budowa kościoła rozpoczęła się w roku 1985. Erygowanie parafii nastąpiło 25 czerwca 1995 r. Świątynia zbudowana została w dość nowoczesnym stylu i cechują ją wielka prostota. W ołtarzu głównym figura Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego, a w lewym bocznym ołtarzu (w kaplicy-niszy) znajduje się obraz-ikona w typie wschodnim przedstawiająca Matkę Bożą z Góry Karmel zwanej tutaj Dziewicą Kontemplacji oraz Królową i Ozdobą Karmelu – umieszczona na drewnianym krzyżu greckim (równoramiennym).

OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Ikona ta wzorowana jest na oryginalnym i unikalnym dziele karmelitanek bosych rytu bizantyjskiego z klasztoru Harissa w Libanie. Łączy w sobie motyw Dziewicy Orantki (Modlącej się) oraz

elementy starej tradycji karmelitańskiej, która w obłoku widzianym przez proroka Eliasza na Górze Karmel dostrzegała tajemnicę Niepokalanej Dziewicy przynoszącej ożywczą rosę z Nieba (Jezusa). Wpisana jest w szerokie i lśniące złote tło, które ma symbolizować światło Boga i z wysoka Wschodzące Światło – Dziecię Jezus. Dziewica Maryja natomiast – jako odbłask tego Światła. Kolor biały – znak nieśmiertelności, przywodzi na pamięć białą szatę Chrystusa podczas przemienienia na górze oraz biały płaszcz karmelitański, którym okryta jest Maryja na ikonie. Dziewica Maryja ukazana jest jako postać majestatyczna, pełna wdzięku i piękna. Jej imię – Theotokos (Matka Boga) – wypisane jest po obu stronach aureoli inicjałami cyrylicy, wyraża misję i godność Maryi. Piękne oblicze nie zamierza nam ofiarować naturalnego wyobrażenia lecz chce ukazać oblicze przemienione. I tak widzimy czoło szerokie, oczy czyste i rozświetlone, nos smukły, usta małe. Szyja – jako znak siły wznosi się niby wieża z kości słoniowej. Natomiast cała głowa okryta sztywnie płaszczem ma symbolizować tron mądrości. Gwiazda w kształcie krzyża, umie-



Kościół MB z Góry Karmel – wewnątrz

szczona na czole wraz z dwiema innymi rozmieszczonymi na wysokości Jej klatki piersiowej są starodawnymi znakami, interpretowanymi jako symbole płodnego dziewictwa Maryi. Wysmukła postać Maryi, jako wybranej przez Boga Niewiasty wspiera się na obłoku, który ją zapowiadał już w Starym Testamencie przynoszącej przez Nią deszcz łask w Chrystusie. Karmazynowo-złote buty wskazu-

Dąbki – kościół MB z Góry Karmel



ją na królewską godność Maryi. Karmelici nazywają Ją Matką, Królową i Ozdobą Karmelu, co wyraża się w ikonograficznym przedstawieniu szaty Dziewicy, jako habitu zakonnego. Brązowa tunika tego habitu wskazuje na surowość życia, a biały płaszcz na czystość i uczestnictwo w chwale Chrystusa Zmartwychwstałego na sposób kontemplacji. Jezus Chrystus – Światłość za Światłości umieszczony jest w centrum ikony w złotym kręgu na tle białego płaszcza Dziewicy, którego miękkie fałdy ofiarują się Mu, jako okrycie dla prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. W aureoli



MB z Góry Karmel w Dąbkach

otaczającej Jego głowę uwydatnia się krzyż, a trzy litery greckiego alfabetu wypisane na aureoli są skrótem wyrażenia: JESTEM, KTÓRY JESTEM. Podobnie litery staro-cerkiewno słowiańskiego języka poza aureolą są skrótem imienia Jezus: IC XC. Oblicze Chrystusa jest piękne i pełne czułości. Wskazuje tym na Jego miłość i łaska-

wość, które wyraziły się w tajemnicy Wcielenia. Boskość i człowieczeństwo Jezusa mają nam przypominać białe-czerwone szaty, w które jest odziany. Jego ramiona wychodzą ze złotego kręgu chwały; prawica wzniesiona jest w geście błogosławieństwa; w lewej trzyma biały zwój ze Słowem Bożym. Majestatyczna postać Dziewicy Matki przywodzi na myśl Jej Boskie macierzyństwo. Wpisana w tajemnicę Chrystusa jest Namiotem Słowa, jest mieszkaniem Boga między ludźmi. Ona żyje Chrystusem i dla Chrystusa, a nas uczy kontemplacji ze swymi oczyma utkwionymi w Tajemnicę, którą nosi w swym sercu. Unosząc ręce w geście uwielbienia wyśpiewuje *Magnificat*. Jej dłonie są otwarte i zarazem puste, aby przyjmować dar Ducha Św. wzywanego przez Kościół i dla Kościoła. Dziewica Kontemplacji przywołuje na pamięć całą duchowość Karmelu wyrażoną w pismach św. Jana od Krzyża. Maryja jako Matka i Mistrzyni towarzyszy karmelitom w drodze ku Górze Doskonałości, którą jest sam Chrystus. Górę tę reprezentuje na ikonie strome wzniesienie zwieńczone krzyżem. Wznoszenie się na tę górę, cała asceza i mistyka dokonują się pod patronatem Pośredniczki Wszelkich Łask. Przez wstawiennictwo współpracownicy Ducha Św. dokonują się wszelkie oczyszczenia nocy ciemnej. Noc czynna zmysłów i ducha – u św. Jana – oznaczona jest przez małą jaskinię, u podnóża góry, w której zapuścił swe korzenie terebint. Jego zielone liście w kształcie serc przyjmują powiew wiatru Ducha Św. Drugą noc bardziej ciemną, w której realizują się bierne oczyszczenia zmysłów i ducha, wyobraża na ikonie grotę, do której wejście znajduje się w sercu góry. Łśniący złotem gwiazda mówi o ty-

głu miłości, w którym próbuje się duszę niczym złoto, doświadczeniami ciemnej nocy. Próby te dokonują się u stóp krzyża, aby dusza oczyszczona i przemieniona lśniła



MB z Harissy w Libanie

blaskiem paschalnej tajemnicy.

Dziewica Maryja ukazana jest również w tej ikonie jako figura Kościoła i chrześcijanina. Jest figurą Kościoła jako Matka, Dziewica i Oblubienica. Kościół naśladując Maryję-Dziewicę jest świątynią żywej obecności Chrystusa. Naśladując Maryję-Matkę, Kościół ofiaruje ludziom Chrystusa w słowie, w Eucharystii i w miłości służebnej. Kontemplując za pomocą tej ikony tajemnicę Dziewicy, chrześcijanin odkrywa, że może wpatrywać się w Nią jak w lustro: lustro, które odzwierciedla na sposób wysrebrzonego źródła kryształowego obecność samego Boga i Jego chwały. Uczymy się też od Dziewicy Orantki modlitwy, w czasie której oczy serca utkwione są w tajemnicę Chrystusa, Wcielonego Słowa.

Modlitwa ku czci Matki Bożej Szkaplerznej

Święta Maryjo, Dziewico kontemplacji, Królowo i Ozdobo Karmelu. Siostró nasza we wchodzeniu na Górę Karmel, Matko nocy ciemnych i jasnych chwil naszego życia. Zamku i Mieszkanie Trójcy Przenajświętszej, łagodne tchnienie Ducha Świętego, Żywy Płomieniu Mi-

łości. Ty, która jesteś Dziewicą modlitwy, która kontemplujesz tajemnice swojego Syna słuchając i rozważając Jego słowa, uproś nam ducha modlitwy i uczyni nas świadkami obecności Boga w naszym życiu. Ucz nas też ścieżek, które prowadzą na Świętą Górę Chwały. Amen.



EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

Kopernik tego nie widział...

Taki jest tytuł wystawy astrofotografii zorganizowanej przez Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, w Wieży Radziejowskiego we Fromborku, której otwarcie nastąpiło o godzinie 9:00 – 19 lutego 2023 dokładnie w 550. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.

To, że Kopernik nie mógł widzieć tych obiektów, których zdjęcia znajdują się na wystawie – nie wpłynęło na ostateczny wynik jego badań dotyczących budowy układu planetarnego – miejsca Ziemi w tym układzie.

Kosmos za jego czasów ograniczał się do sfery gwiazd stałych, która przez jego wielkich poprzedników, m.in. *Ptolemeusza*, uważana była za ostatnią, i stanowiła tło dla ruchu siedmiu planet: Merkurego, Wenus, Marsa,



Dwie galaktyki połączone mostem materii*

Jowisza, Saturna oraz Księżyca i Słońca, które do rodziny planet były zaliczane. Ziemia spoczywała w centrum współśrodkowych okręgów – deferentów.

Kilka obserwacji – m.in. zakrycie najjaśniejszej gwiazdy w gwiazdozbiore Byka – Aldebarana przez

* Fot. astronomiczne to wynik współpracy z J. Wilandem

Księżyc oraz wyciągnięte z nich wnioski, także lektura tekstów starożytnych filozofów i ich dogłębna analiza – pozwoliły Kopernikowi postawić hipotezę



Mgławica planetarna o nazwie *Hantle* (Dumbell), w katalogu Messiera nr 27

o odmiennej budowie układu planetarnego i miejscu Ziemi w nim, niż to do tej pory było powszechnie uznawane.

Zaprezentował swoje rozważania już w postaci teorii w dziele *De revolutionibus*, które ukazało się drukiem w 1543 – w roku śmierci wielkiego astronoma.

Kosmos za czasów Kopernika skrywał przed jego wzrokiem swoje nadzwyczajne piękno – rozliczne gromady gwiazdne, mgławice, galaktyki... To piękno ukazują fotografie zaprezentowane na wystawie *Kopernik tego nie widział*.

Będzie ją można oglądać do połowy maja, potem wróci w to samo miejsce, czyli do Wieży Radziejowskiego na Wzgórzu Katedralnym – w sierpniu na wydarzenie *Copernicus Open*.

Zachęcamy do odwiedzin niewielkiego miasteczka Fromborka, perły Warmii, gdzie króluje na Wzgórzu Katedralnym matka kościołów Warmii – Archikatedra p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Apostoła.



Inkunabuł – *De revolutionibus*...

FURTA CZYNNĄ:
oprócz SOBÓT,
NIEDZIEL i ŚWIĄT

od poniedziałku do czwartku
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30
w piątek od 8:00 do 13:00
więcej informacji można zasięgnąć
(16) 678 60 14 w. 100

U W A G A !
ZMIENILIŚMY
ADRES STRONY
INTERNETOWEJ:

www.przemysl.karmel.pl

Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw. św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja: o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna Potocka POAK; Czesław Szałyga (DTP)
Adres e-mail: krzysztof.gorski.ocd@gmail.com
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Karmelicka 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.
Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

DRUKARNIA *Sanset* – Adres:
ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16 671 02 22;
663 058 828; www.sanset.pl





IX-TE UDERZENIE BOŻEGO SERCA:

*Serce Jezusa,
sprawiedliwości i miłości skarbnico,
zmiłuj się nad nami.*

Chyba rzadko łączymy w naszym potocznym mówieniu **miłość** i **sprawiedliwość**. A już niechętnie mówimy o Bogu

sprawiedliwym. Wolimy Tego Miłosiernego. Z Łagiewnik. A może Bóg jednak jest i sprawiedliwy i miłosierny zarazem? Trudno przecież znaleźć w Nim sprzeczność. W świecie, w którym od niesprawiedliwości aż kipi, może dobrze znaleźć choć jedno Serce, które jest sprawiedliwości i miłości pełne. Gdzie poczujemy się bezpieczniej? Kto inny zapewni nam zwykłą godność ludzką?

Jezu, uczyni serca nasze według Serca Twego.



Wystawa misyjna
Z okazji 50-lecia misji karmelitańskich
w Burundi i w Rwandzie w naszej świątyni
od pierwszej niedzieli wielkiego postu.
Zapraszamy do obejrzenia.

W II NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU
kiermasz misyjny,
dochód przeznaczony na wsparcie
działalności misyjnej, szczególnie na
kształcenie kleryków.



Dzień Życia Konsekrowanego

